

Iran



Około roku 1930 Peter Scott odwiedził irańską lagunę Anzali, o której później napisał: „Nigdy, nawet w snach, nie wyobrażałem sobie, że ptaki mogą gromadzić się w tak ogromnych grupach. W locie wyglądają jak smugi dymu. Pomyślałem, że na tej lagunie może być nawet około 20 milionów kaczek”.

Jak powiedział Eskandar Firooz – pierwszy prezydent departamentu ochrony środowiska w Iranie – *mniej więcej 40 lat temu populacja owiec w odległości 15 kilometrów od Shirazu była tak wielka, że wydawało się, że góra porusza się pod ich kopytami*. Dzisiaj liczba osobników irańskiego dzikiego osła liczy około 100 sztuk, podobnie jak liczba leopardów irańskich. Pięciomilionowa populacja ptaków w prowincji Gilan została zredukowana do trzech milionów.



Młody jeleni na pustyni. Fot. Hossein Koushe

Statystyki pokazują, że dzikie życie w największych irańskich siedliskach zwierząt w okresie między rokiem 1977 i 1997 zostało znacznie zredukowane. Park narodowy Golestanu utracił 90 procent swoich ssaków. W parku narodowym w Kavirze populacja dzikiego osła uległa redukcji o 100 procent. W ośmiu największych skupiskach dzikich zwierząt w Iranie liczba osobników gatunków takich jak owce, gazy, czy kozy spadła od 60 do nawet 100 procent. Należy podkreślić, że redukcja na taką skalę ma miejsce w chronionych siedliskach zwierząt. A przecież różnorodność dzikiego życia jest kluczem do równowagi na Ziemi.

Iran, dzięki swojej różnorodności zarówno klimatycznej, jak i geograficznej, jest państwem plasującym się w pierwszej dziesiątce krajów najbardziej zasobnych pod względem przyrodniczym. Na terenie Iranu można spotkać 163 gatunki ssaków z 5416 obecnych na naszej planecie, 196 gatunków gadów z 8163 i 20 różnych gatunków ziemnowodnych z 5743 występujących na Ziemi. Wszystkie one zamieszkują Iran od szczytów górskich, takich jak Damavand (5671 m), przez pustynię Kashan, aż do zielonych obszarów pasma górskiego Alborz. Niestety, ludzie nie potrafią docenić tej różnorodności. Większość Irańczyków nie jest zainteresowana ochroną przyrody, rząd irański natomiast wykazuje dużą ignorancję w tej kwestii, poświęcając dziewicze tereny pod budowę dróg, tam, rafinerii naftowych, kompleksów petrochemicznych czy rurociągów gazowych. Departament ochrony środowiska nie ma nawet planu działania w przypadku pożaru lasów. Dzika przyroda zostaje poświęcona dla tzw. rozwoju, wątpliwego zresztą.

Obecnie 16 gatunków ssaków, 20 gatunków ptaków i 28 gatunków ryb występujących w Iranie zostało wpisanych do Czerwonej Księgi Gatunków Zagrożonych, a za kilka lat leopards irański (*pantera pardus dathei*) będzie znany już tylko z nazwy, jako gatunek wymarły. Tak samo do historii przeszło istnienie Tygrysa z Mazandaran (tygrysa kaspijskiego) i lwa perskiego. Poprzez ignorancję ludzi i działania rządzących, Iran odbiera sobie swe bogactwo, ogołaca własną ziemię.

Dziesięciotysięczne skupiska małej gęsi czy stada gazeli lub dzikich osłów pasące się na prerii Iranu, są widokami, których możemy już nigdy więcej nie zobaczyć. W tej sytuacji nie wydaje się dziwnym fakt, że irańscy obrońcy przyrody okrzyknęli rok 2010, który jest Międzynarodowym Rokiem Różnorodności Biologicznej, okresem żałoby po tym, co zostało już utracone, mając nadzieję wpłynąć w ten sposób na stanowisko rządu w sprawie ochrony środowiska.

W chwili obecnej realizowany „rozwój” Iranu pozostawia po sobie zniszczenie środowiska. A tak niedużo trzeba, by ochronić gizele, pozwolić rosnać cyprysom, pozwolić na chociaż trochę dłuższe przetrwanie leopardom, nie zabijać wchodzących do sadów czarnych niedźwiedzi i nie rozjeżdżać na drogach tylu lisów. Mam nadzieję, że w tym roku, kiedy wiewiórki obudzą się na wiosnę ze snu, będą mogły wciąż oglądać zieloność wiosennego krajobrazu. Mam też nadzieję, że Irańczycy w końcu zrozumieją, iż różnorodność dzikiego życia powinna być ceniona jako dziedzictwo narodowe w tym samym stopniu, co kultura i język. Mam nadzieję, że siedliska dzikich zwierząt w Iranie zostaną ocalone i że ludzie wreszcie docenią wartość przyrody.

Mohammad Tajeran

Tłumaczenie: Małgorzata Sylwestrzak

Dziękuję pani Nazeri, która pomogła mi w zebraniu wyżej przedstawionych informacji.